PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, wtorek 16 sierpnia 1932 r. | Nr. 185

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1, Hotel Rzymski tel. wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. ZJAZD LEGJONISTÓW.

Danziger Neueste Nachrichten wyraża przypuszczenie, że zawiadowcy stacji na terenie Gdańska zapewne rozmyślnie zatrzymywali pociągi na stacjach gdańskich dłużej, aby legjoniści mieli więcej czasu do „sprowokowania" ludności gdańskiej, która jednak nie reagowała na te „prowokacje", zachowując zupełny spokój.

Berliner Tageblatt 13.VIII, w koresp. z Warszawy pisze, że ostatnie zjazdy legjonistów stanowiły manifestacje polityczne, jak np.: w Kaliszu przeciwko partjom opozycyjnym, którym marsz. Piłsudski zarzucił wysługiwanie się obcym agenturom, oraz w Wilnie przeciwko Litwie. Dziennik zaznacza, że obecny zjazd wypadł w chwili, gdy społeczeństwo polskie popada w stan dezorganizacji z powodu kryzysu gospodarczego, lecz na punkcie polityki wobec Niemiec jest ono jednego zdania. To też została obrana na Zjazd Gdynia jako miejsce manifestacji przeciwniemieckiej. Na zjeździe odbędzi się także przedstawienie, osnute na tle pokonania Krzyżaków, i zaincenizowane według obrazu Matejki.

Cała prasa gdańska 15.VIII, zamieszcza sprawozdanie ze zjazdu legjonistów w Gdyni, zaznaczając, że zjazd ten miał przebieg spokojny, nie wykazując spodziewanych sensacyj. Dzienniki piszą, że na pociągach przewożących legjonistów przez teren W. Miasta widoczne były napisy antygdańskie, śpiewano również „Rotę" i inne pieśni prowokacyjne.

POLSKA A GDAŃSK.

Journal des Débats 14.VIII zamieszcza artykuł gen. W. Sikorskiego w sprawie Gdańska, w którym to artykule autor podaje przebieg stosunków polsko-gdańskich od chwili utworznia Wolnego Miasta i zaznacza, że sprawa ta wyradza się na sprawę polsko-niemiecką z powodu świadomej akcji niemieckiej, mającej na celu nie tylko Gdańsk, lecz i Pomorze polskie. Autor zaznacza w końcu, że zarówno tę sprawę, którą Niemcy posługują się do wywołania wojny, jak i inne sporne zagadnienia w Europie może usunąć tylko utworzenie unji europejskij, którą należałoby narzucić siłą.

Prasa niemiecka 14.VIII, w obszernych streszczeniach podaje treść artykułów porozumienia polsko-gdańskiego.

W komentarzu do protokułów Ag. Wolffa pisze: Oczekiwać należy przedewszystkiem, że na podstawie ujawnionych w protokółach dążeń doprowadzenia do poprawy stosunków polsko-gdańskich nastąpi zmiana w utrudnieniach, jakie ze strony polskiej stawiane były dotąd importowi towarów gdańskich do Polski.

Germania pisze: W sprawie port d'attache — porozumienie przyjęte być może przez obie strony.

Der Tag oświadcza: przez podpisanie tych trzech protokółów najcięższe kwestje polsko-gdańskie zostały prowizorycznie uregulowane. W czasie rokowań wielokrotnie wyrażano nadzieję, że dojdzie również do porozumienia w innych spornych kwestjach gdańsko-polskich.

Berliner Tageblatt wyraża oczekiwanie, że dojdzie do odprężenia stosunków między Polską i Gdańskiem, o ile obie strony stosować będą protokóły nietylko wg. brzmienia ich tekstów, lecz zgodnie z ich duchem.

Deutsche Ztg. pisze: Zaczekać należy, czy Polska wyjątkowo dotrzyma tej umowy.

POLSKA, Z. S. R. R. R. A RUMUNJA.

L'Ere Nouvelle 13.VIII pisze, że dla oceny właściwej doniosłości paktu polsko - rosyjskiego należy pamiętać, iż stanowi on tylko ogniwo w szeregu paktów państw z Rosją, a Polska podpisała go w tem przeświadczeniu, że zanim nastąpi ratyfikacja tego paktu Rumunja i Rosja zakończą rokowania w sprawie zawarcia podobnego paktu. Dziennik zaznacza, że pakt polsko - sowiecki zastał tak zredagowany, iż wszystkie dotychczasowe traktaty zachowują swoją moc i dlatego przemierze rumuńsko - polskie nie jest w niczem naruszone. Dziennik podnosi wreszcie, że pakt ten nie dotyka spraw gospodarczych i jest tylko manifestacją pokojowej polityki Polski.

L,Ere Nouvelle 14.VIII pisze obszernie o przychylnem przyjęciu, jakiego doznało podpisanie paktu polsko - sowieckiego w polskiej opinji. Pakt ten ogólnie jest uważany za doniosły krok na drodze pacyfikacji Europy. Polacy sądzą, że pakt ten ułatwi również poprawę stosunków sowiecko - rumuńskich. Autor przytacza niektóre głosy prasy polskiej i zaznacza, że „Kurjer Poranny" wskazał na to, iż traktat berliński traci wobec tego paktu znaczenie, ponieważ teraz Rosja wcześniej czy później zrozumie, że Niemcy potrzebowały jej tylko jako terenu swej ekspansji.

Kölnische Ztg. 13.VIII w koresp. z Warszawy pisze, że według nadeszłej z Rumunji wiadomości należy sprostosować oświadczenie premjera Vajda-Vojevoda, (który wyraził nadzieję, iż Polska nie będzie ratyfikowała paktu z Rosją) o tyle, że opuszczono w prasie „bez nas". Dziennik zaznacza, że przez ten dodatek znacznie osłabia się odmowne stanowisko Rumunji wobec paktu polsko - rosyjskiego. Jasnem jest — pisze dziennik — że Polska wzmocniła nacisk na Bukareszt co do zawarcia podobnego paktu z Rosją, gdyż Polsce zależy na rychłem ostatecznem załatwieniu tej sprawy.

Pesti Hirlap 13.VIII, przynosi artykuł poświęcony przebiegowi stosunku Rumunji do Rosji na tle rumuńsko - sowieckich rokowań o pakt o nieagresji; dziennik podkreśla absolutnie nagatywne stanowisko Sowietów w kwestji uznania Bessarabji za integralną część królestwa rumuńskiego, co jest bezpośrednią przyczyną niedojścia dotąd do skutku rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji, pomimo wszelkich najbardziej usilnych starań Polski, sojuszniczki Rumunji. Zawarcie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, wywołało w Bukareszcie przerażenie. Rumunja znalazła się bowiem obecnie sama wobec olbrzyma czerwonego i stara się wszelkiemi sposobami w Warszawie, aby Polska paktu nie ratyfikowała, dopóki Sowiety nie zagwarantują obecnych granic rumuńskich. Zdaje się jednak, że te nadzieje spełzną na niczem, Polska bowiem dobrze się namyśliła zanim pakt podpisała, zresztą do tego rodzaju paktów nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi.

Prawda 14.VIII, zamieszcza p. t. „Ryskie oszczerstwa, podlane warszawskim sosem" artykuł o rzekomej kampanji prowadzonej przez prasę polską przeciwko Sowietom, na podstawie wiadomości czerpanych „z ryskich źródeł biało-gwardyjskich". Dziennik występuje w ostrej formie przeciwko stanowisku prasy polskiej podkreślając, że kampanja antysowiecka ma miejsce bezpośrednio po podpisaniu paktu o nieagresji. Prasa polska ma w ten sposób rzekomo odwracać uwagę mas od pogłębiającego się kryzysu gospodarczego i finansowego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 13.VIII, zamieszcza artykuł W. d'Ormessona, w którym autor porównywa psychozę Niemiec w 1914 r. z obecnemi nastrojami w tym kraju oraz podkreśla pokojowe dążenia w społeczeństwie niemieckiem, jakie wzięły górę po 1918 r. Autor zwraca uwagę, że okolicznością niepokojącą jest to, iż jedna połowa narodu niemieckiego wyłamała się z pod kontroli, a druga połowa nie umie się temu przeciwstawić. Drugą okolicznością niepokojącą jest fakt, iż władzę w Niemczech sprawuje armja, prowadzona przez tych, którzy doprowadzili do wojny w 1914 r. Autor sądzi, że mocarstwa, jak Francja, Anglja i Stany Zjedn. mogą zapobiec niespodziankom, jeżeli ze stanowczością oświadczą, że każda próba wojny spotka się z ostrą odprawą z ich strony.

L'Ere Nouvelle 14.VIII w art. wst. pisze, że odmowna odpowiedź prezydenta Hindenburga na żądania Hitlera oznacza zerwanie z tym ostatnim i ten fakt można z radością powitać w interesie pokoju i współpracy międzynarodowej. Teraz prezydent powinien zbliżyć się do tych, którzy w walce z faszyzmem są jego naturalnymi sprzymierzeńcami, t. j. do republikanów i demokratów niemieckich.

Le Populaire 14.VIII, w art. „La defaite de Hitler" (O. Rosenfeld'a) analizuje sytuację, która się wytworzyła dla partji hitlerowskiej po odmownej decyzji Hindenburga. Autor uważa, że Hitler wychodzi bardzo osłabiony z awantury, w którą go wciągnął von Schleicher. Czy Hitler zdecyduje się na rewolucyjną akcję decydującą? To nie jest pewne. Otoczenie Hitlera będzie go prawdopodobnie popychało do jaknajszybszego rozwiązania konfliktu z rządem, ze względu na to, że jak się zdaje partja „Nazi" już doszła do swego kulminacyjnego punktu, i że obecnie zapewne raczej będzie się zmniejszała. Hitleryzm stoi przed tragicznym dylematem: kapitulować przed Schleicherem i wtedy zniknąć z powierzchni politycznej lub rzucić się w awanturę wojny domowej, w której jak można przewidywać Hitler zostałby pobity.

Autor konkluduje, że reakcja kapitalistyczna używszy ruchu hitlerowskiego dla zgniecenia socjalizmu, demokracji i republiki, pozbywa go się, przygotowując restaurację Niemiec cesarskich.

The Times 12.VII w art. wst. omawia sytuację polityczną w Niemczech w związku z 13-tą rocznicą konstytucji wejmarskiej i nawiązując do oświadczeń von Papena i von Gayl'a wskazuje, iż wysuwali oni

konieczność wprowadzenia pewnych ulepszeń do konstytucji, a nie mówili o jej przekreśleniu. Autor w związku z treścią mowy von Gayl'a wskazuje, iż nie wynika z niej, by obawiał się on w bliskiej przyszłości przejścia władzy w ręce tych, którzy obaliliby całkowicie obecnie istniejący system.

Izwiestja 15.VIII, (w art. K. Radka) piszą o sytuacji w Niemczech: Burżuazja niemiecka, stworzywszy hitleryzm, jako narzędzie walki z proletarjatem, boi się powierzyć mu władzę, ze względu na jego skład socjalny i na osobiste cechy przywódców. Hasło rządów prezydenckich uważa Radek za nieuzasadnione ze względu na literę prawa i na układ sił społecznych w Niemczech; twierdząc, że prezydent opiera się głównie na Reichswehrze, zahartowanej w bojach z proletarjatem w obronie burżuazyjnego porządku i uważającej siebie za ostoję państwa, jako takiego: za „spiritus movens" obecnej sytuacji uważa Radek gen. Schleichera. Społeczną oporą rządów prezydenckich jest według autora „Herrenklub", będący ekspozyturą niemieckich junkrów, biurokracji i wielkiej burżuazji. Jeśli chodzi o stosunek Herrenklubu do hitleryzmu, to gotów on jest dopuścić go do władzy, ale nie chce się likwidować na jego rzecz. Monopolistyczna burżuazja—pisze Radek—stara się zwalić wszystkie trudności na robotników, włościan i drobne mieszczaństwo, domagając się likwidacji ustaw socjalnych. Burżuazja nie chce powierzyć rządów hitlerowcom, ponieważ nie ma zaufania do zdolności ich przywódców i nie wie, czy hitleryzmowi starczy sił dla ratowania kapitalizmu przed naporem klasy robotniczej w razie dalszego zaostrzania się kryzysu. Radek cytuje opinję centrowej „Kölnische Volkszeitung", przewidującą możliwość wciągnięcia do rządów socjaldemokracji, partji, by rozbić rodzący się wolny front proletarjatu pod kierownictwem partji komunistycznej. Jest to również jedna z przyczyn powierzenia hitlerowcom pełni władzy. Hitlerowcy — zdaniem Radka — wychodzą z założenia, że gen. Schleicher nie zdecyduje się na represje przeciwko nim. Radek konkluduje, że narazie wszystko jest niewiadome z wyjątkiem życzenia rządu von Papena utrzymania w swych rękach steru nawy państwowej wobec zbliżających się burz.

Izwiestja 12.VIII, stwierdzają, w korespondencji z Berlina, że kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej jest poważnie zaniepokojone wrzeniem, jakie panuje w łonie tego stronnictwa; wrzenie to przybrało ostatnio bardzo znaczne rozmiary. Elementy skrajne, rozczarowane stanowiskiem Hitlera, żądają zmiany polityki w duchu radykalizmu rewolucyjnego. Elementy te, zdaniem korespondenta, znaleźć się mogą wkrótce w obozie komunistycznym. Fakty tego rodzaju mają dotychczas charakter jednostkowy, mogą jednak z łatwością stać się ruchem masowym. Z drugiej strony, kierownictwo partji hitlerowskiej stara się wyzyskać te nastroje, aby wywrzeć presję na sfery gospodarcze i skłonić je do poparcia ich żądań w sprawie przekazania hitlerowcom całkowitej władzy w państwie.

Völkischer Beobachter 12.VIII pisze, że na skutek głosów prasy hitlerowskiej zjechała komisja z Opola, która pod Gliwicami znalazła umocnienia polowe, zrobione zupełnie według przepisów wojskowych. W jednym wypadku chodzi o groblę przy stawie, a w drugim o wały z trawersami, które — jakoby miały służyć tylko do hodowli drobiu.

LITWA A NIEMCY.

Prasa litewska 12.VIII podaje za ag. Elta brzmienie orzeczenia Trybunału Haskiego w sprawie interpretacji statutu kłajpedzkiego. *Dzień Kowieński* podaje powyższy komunikat ag „Elta" p. n. „Wyrok Trybnału Haskiego pomyślny dla Litwy".

Liet. Aidas 12.VIII, poświęcając artykuł wyrokowi Trybunału Haskiego, stwierdza m. in., że wyrok ten, nie zapewniając Litwie żadnych korzyści materjalnych, ma jednak dla niej nader doniosłe znaczenie moralne, jako skonstatowanie przed całym światem przez najwyższą instytucję sprawiedliwości międzynarodowej, iż stanowisko Litwy w zatargu, wbrew oszczerczej propagandzie zagranicy, było słuszne i oparte na prawie. Wielką też jest wartość prawna wyroku haskiego, gdyż przyczyni się on w znacznym stopniu do uregulowania stosunków między władzami centralnemi a autonomicznemi, w czem dotychczas wielkiem utrudnieniem były liczne niejasności i wątpliwości, jakie nasuwała różnorodna interpretacja Konwencji i Statutu. Obecnie jasnem się stało, gdyż najwyższy sąd stwierdził to niedwuznacznie, że kłajpedzianie powinni zrozumieć, iż są obywatelami suwerennego państwa Litewskiego, któremu winni są lojalność, i że podburzająca akcja obcych agitatorów pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy prawnej. To też wyrok Trybunału stanowi nowe ogniwo, które przyczyni się znacznie do tem trwalszego scalenia obu prowincji Litwy, jest zatem korzystny w jednakim stopniu dla każdej z nich.

Völkischer Beobachter 13.VIII, p. t. „Niesłychany wyrok w sprawie Kłajpedy" pisze, że „skandaliczna decyzja dowodzi, iż Haski Trybunał jest instancją polityczną, stojącą na usługach interesów francuskich", Orzeczenie to jest dowodem, że nie zwraca się tam żadnej uwagi na interesy niemieckie, gdyż polityka dotychczasowych rządów niemieckich od Ratenau'a do Brüninga przyzwyczaiła państwa do tego, że Niemcy są bezwładne i niezdolne do żadnej akcji. Orzeczenie haskie dowodzi, że jest rzeczą najpilniejszą, aby Hitler objął ster rządów.

Kölnische Ztg. 14.VIII, w koresp. z Warszawy pisze, że tutejsze koła przyjęły z nieukrywanem zadowoleniem orzeczenie Trybunału Międzynar. w sprawie Kłajpedy i żywią nadzieję, że Litwa teraz dostrzeże, kto jest jej prawdziwym przyjacielem.

Siegodnia 13.VIII, komentując w art. wst. wyrok haski w sprawie Kłajpedy, twierdzi, że wyrok ten „wykazał celowość polityki porozumienia i pokoju, prowadzonej przez Litwę na obszarze Kłajpedy i dowiódł, że nietykalność i ochrona suwerenności Litwy dają się w zupełności pogodzić z surowem przestrzeganiem praw autonomicznych ludności kłapjedzkiej".

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.
SPRAWA ROZBROJENIA

The Manchester Guardian 11.VIII, zamieszcza obszerną kor. z Genewy w której autor pisze, że za-

patrują się tam poważnie na nową sytuację, wytworzoną przez nagłą zmianę w polityce włoskiej i niemieckiej. Wyrażone tam jest przekonanie, iż nie jest rzeczą prawdopodobną, by przemówienie radjowe gen. Schleichera oraz artykuł gen. Balbo i znamienny artykuł Musoliniego zbiegły się ze sobą przypadkowo. Zdaniem kół genewskich, okoliczności wskazują na uzgodnioną akcję rządu niemieckiego i włoskiego, skierowaną nietylko przeciwko konferencji rozbrojeniowej lecz przeciwko samej Lidze Narodów. Uważa się również w Genewie, że — po oświadczeniu Mussoliniego — Włochy nie mogą być uważane za lojalnego członka Ligi Narodów, ponadto wyrażana jest wątpliwość, co do lojalności Niemiec. Nikt nie przypuszcza, by rządy niemiecki i włoski natychmiast uskuteczniły swe groźby co do wycofania się z konferencji rozbrojeniowej, wyrażana jest jednak obawa, iż groźby te mogą być zastosowane, gdy się zbierze biuro konferencji w dn. 21 września, o ile delegacja francuska i angielska nie ujawnią na tem zebraniu całkowicie nowej polityki.

Zwolennicy rozbrojenia w Anglji i Francji mają więc tylko 6 tygodni czasu, by wywrzeć nacisk na swe rządy w celu wysunięcia przez nie szczerych propozycyj rozbrojeniowych. W Genewie wszyscy zainteresowani sprawą pokoju i rozbrojenia rozumieją konieczność zdania sobie przez opinję publiczną poszczególnych krajów sprawy z tego, jak poważną jest sytuacja i jak niewiele czasu zostało, by ją ratować. Okropne błędy zostały popełnione w przeszłości, szczególnie w przeciągu ostatnich 6 miesięcy w Genewie, lecz można jeszcze je naprawić.

Autor wskazuje, że pożałowania godna polityka rządu brytyjskiego na konferencji rozbrojeniowej dostarczyła Mussoliniemu pretekstu do zmiany jego polityki. Gdyby delegacja brytyjska przyjęła propozycje Hoovera jako podstawę do dyskusji i gdyby Grandi nie był systematycznie wyłączany z tajnych rozmów, które spowodowały tyle zła, to — zdaniem kor. — Grandi byłby nadal włoskim ministrem spraw zagranicznych i nie nastąpiłaby zmiana w polityce włoskiej.

Mussolini przyszedł do przekonania, że polityka Grandiego zawiodła i wrócił do wojowniczej antyligowej polityki.

Wywołane przez głupotę niemieckich reakcjonistów oziębienie stosunków Rosji z Niemcami, którego wyrazem jest polsko sowiecki pakt, wpłynęło widocznie na Mussoliniego. W oziębieniu tem widzi on sposobność urzeczywistnienia swej dawnej idei porozumienia pomiędzy Włochami i Niemcami przeciwko Francji.

W zakończeniu autor podkreśla, że może najbardziej uderzającą zmianą polityki włoskiej jest wrogi stosunek wobec Anglji i Ameryki, ujawniony w art. gen. Balbo.

The Times 11.VIII. Wickham Steed w liście do redakcji podkreśla, że o ile oświadczenie Stimsona faktycznie jest wyrazem kierunku zagranicznej polityki amerykańskiej, w takim razie rozbrojenie będzie rzeczą możliwą i międzynarodowy pokój będzie mógł być utrwalony.

The Daily Telegraph 11.VIII. Kor. dypl. pisze, że prawdopodobieństwo wycofania się Japonji z Ligi Narodów wywołało poważne zaniepokojenie zarówno w Genewie jak i w kołach dyplomatycznych. Tokio dało zupełnie jasno do zrozumienia, iż pójdzie po tej drodze, o ile Liga Narodów uzna „doktrynę Stimsona" w związku z Mandżurją. Zaniepokojenie w Genewie wyrosło z obawy, by groźba Japonji wycofania się z Ligi Narodów nie wpłynęła na Niemcy i Włochy. Państwa te zupełnie otwarcie wyrażają niezadowolenie z prac, ostatnio dokonanych w Genewie w związku z rozbrojeniem, uważając je za jednostronne i nieskuteczne.

Autor podkreśla, że gdyby Japonja, Włochy i Niemcy wycofały się z Ligi Narodów, w takim razie los jej jako instytucji światowej byłby przesądzony. Ponieważ Rosja i Stany Zjednoczone stoją również poza Ligą, wobec tego W. Brytanja i Francja byłyby jedynemi wielkiemi mocarstwami, należącemi do niej.

Jednocześnie autor wskazuje, że mogłoby to mieć poważny wpływ na konferencję ekonomiczną. Jest to jeszcze jeden z powodów, dla których nie powinna ona być zbyt ściśle złączona z Genewą.

Coriere della Sera 11.VIII, w art. wst. odpiera zarzuty prasy francuskiej, uważającej manewry marynarki włoskiej za czynnik niepokojący. Autor przypomina, że manewry te w swoim czasie zapowiadano, a celem ich jest usprawnienie dowództw i przygotowanie załóg pod względem fizycznym i duchowym. To samo robi się w innych krajach. A do tego celu musi się przeprowadzić mobilizację okrętów, łodzi podwodnych i wodnopłatowców i przygotować bazy morskie i powietrzne. Włochy są otoczone morzami stosunkowo małemi, nie mogą swoich manewrów wykonywać na oceanach. W tym roku przeprowadzaje je między Sycylją a Libją włoską, co jest zupełnie zrozumiałe. Anglja odbywa manewry morskie między Maltą a Korfu, a niektóre jej jednostki posunęły się w głąb Adrjatyku do Kotoru i Włochy nie widzą w tem nic złego. Tak samo nie okazywały niepokoju, kiedy marynarka i lotnictwo francuskie odbywały manewry w okolicy Korsyki. Włochy udzieliły pomocy wodnopłatowcowi francuskiemu, który spadł na wody włoskie, tak samo jak oddały honory załodze francuskiego sterowca, który się rozbił u brzegów Sycylji. Celem marynarki włoskiej nie jest napad, ale zabezpieczenie podstawowych warunków życia krajowi. Marynarka strzeże wybrzeży, które są otwarte i pokryte wielkiemi miastami, a zarazem zapewnia linje komunikacyjne, łączące włoskie porty i ośrodki ze źródłami surowców. A od tych linij zależą 4/5 zaopatrzenia Włoch. Donosiciele, dopatrujący się niebezpieczeństwa w manewrach włoskich, są nieprzyjaciółmi rozbrojenia morskiego, do którego Włochy dążą, ale które utrudnia Francja ze swymi satelitami. Pierwszym krokiem w tem rozbrojeniu byłaby demobilizacja akcji oszczerczej.

RÓŻNE.

N. Zürcher Ztg. 9.VIII zamieszcza jako art. wst. dalszy artykuł w sprawie utworzenia bloku państw małych w Europie, które jak Szwajcarja, Holandja i państwa skandynawskie cierpią od bezwzględności wielkich państw. Dziennik podnosi, że należałoby zainicjować konferencję państw małych celem omówienia tego zagadnienia.

Journal des Débats 14.VII. informuje, że Millerand, który był premjerem w 1920 r. zamieszcza wspomnienia swoje z okresu najazdu bolszewików na Polskę w „Revue de France".

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30

Drukowano na prawach rękopisu.